



Dzień 7: „Maryja, niewiasta bez kompleksów”

„Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ».
Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie (Łk 1, 28 – 29).

„Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» (Łk 1, 34).

„Maryja rzekła do anioła: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» (Łk 1, 38).

Historia: Zwiastowanie Maryi, czyli przełom w życiu Maryi, Trójcy Świętej i całej ludzkości.

Obraz: Maryja uważnie słuchająca słów, które wypowiada do niej niebiański Posłaniec.

Prośba: Uważność na czucie, nazywanie i podążanie za duchowymi poruszeniami.

1. Scena Zwiastowania zawiera dwie perspektywy: Boga i Maryi. Zastanówmy się przez chwilę nad nimi. Pierwsza, to perspektywa Boga, który wybiera konkretną kobietę, z konkretną historią życia. Czy Bogu chodziło tylko o to, by jakaś kobieta „użytyła” swego ciała, by z niej wszedł na świat Jezus? Nie wdaje się. Bóg wybiera osobę, z całym jej „wyposażeniem”, taką jaką jest. Maryja nie tylko będzie kimś, dzięki, komu wypełnią się zapowiedzi mesjańskie, bo to też, byłoby użyciem jej, ale otrzymuje coś znacznie więcej, intymną więź z Bogiem, bo przecież akurat Jej, Jej Syn nie odmówi prośby, bo ... jest Jego Matką (J 2, 1 – 12). Widzimy jak poprzez wybór Maryi na Matkę swego Syna, Bóg sam się ogranicza, sam poddaje się Jej kobiecości i matczyność. Ona daje siebie Jemu, a On daje siebie Jej.

2. Druga perspektywa, jest spojrzeniem Maryi na scenę Zwiastowania (Łk 1, 26 – 38). Spróbuj poczuć Maryję, dlaczego zachowuje się i wypowiada akurat takie a nie inne słowa. Co się dzieje w jej kobiecym sercu. Maryja: *zmieszała się i rozważała*, każde wypowiedziane przez anioła słowo. Tekst nie wspomina, aby anioł się Maryi przedstawił. Gabriel od razu zwraca się do Maryi pokazując Jej wyniosłą rolę, jaką otrzymała – decyzja o Jej wyborze zapadła w niebie, nikt się z Nią nie konsultował. Zasada „nic o nas bez nas” tutaj nie zachodzi. Maryja ani nie pada przed Boskim wysłannikiem ma twarz, nie składa mu ofiary, jak to bywało w Starym Testamencie (Sdz 6, 18). Słucha. Po uważnym wysłuchaniu pozdrowienia i całego planu narodzin Syna Najwyższego z Niej, zadaje pytanie, *no a jak się to dokona* – Bóg jest Boski, ja jestem kobietą, człowiekiem. Konkretna uwaga. Dokładnie w punkt. Bo to w Niej, to co Boskie zjednoczy się z tym co ludzkie, bez tego zjednoczenia nie ma ani zbawienia, ani odkupienia, nadal między Bogiem pozostałby mur nie do pokonania, jaki człowiek zbudował (Rdz 3, 23 – 24). Maryja nie uwzniośla rozmowy, nie ucieka od konsekwencji, jakie z niej wypływają. Nie stawia warunków, nie zachwyca się zaszczytną rolą, jaką otrzymała. Jest kobietą z krwi i kości, a jednak otwartą w wolę Pana.

3. Kompleksy, a więc różne zranienia, jakie nas spotykają w życiu, najczęściej w jego wczesnej fazie, sprawiają, że człowiek ucieka od domu swego istnienia, i od życia, a więc od odpowiedzialności. Usiłuje być kimś, kim nie jest i nigdy nie będzie. Nie umie być słaby ani mocny. Maryja jest trudnym partnerem do rozmowy. Takich ludzi lubi Bóg, takim Bóg błogosławi, z takimi lubi współpracować i takim daje swoją przyjaźń.

5. Porozmawiaj z Jezusem o twoich kompleksach, ucieczkach, maskach. Poproś o to, co poczujesz.